Poczta opłacona zgóry. Cena pojedyńczego egz. 20000 mk.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POSWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Ceny prenumeraty wraz z przesyłką pocztową: 40.000 mk. kwartalnie. Pojedyńczy numer 20000 mk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI WARSZAWA, ulica Kredytowa № 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmują: w Warszawie księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10.
w Łodzi, księgarnia RENNERA, Piotrkowska 165.
i w Cieszynie, p. A. CYMOREK, Marjańska 27.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę.
Ogłoszenia:
Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparalowy po tekście 5000 mk. w tekście 10000 mk.

Konto czekowe w pocztowej kasie oszczędności Nr. 1508.

Rok IV. Warszawa, dnia 9 grudnia 1923 r. № 49.

Chrystus jest życiem!

„Albowiem mnie życiem jest Chrystus, a umrzeć zysk".
List. do Filip. 1 (21).

„Na świecie jest coś większego nad życie i mocniejszego nad śmierć" — powiedział jeden ze współczesnych autorów. A cóż to jest za moc, co przerasta tak piękny twór, jakim jest życie i w proch ściera potęgę śmierci, co męczennikom kazała ginąć z pieśnią na ustach, a uwięzionemu apostołowi, czekającemu na wyrok śmierci, podyktowała słowa radości i zwycięstwa: „Albowiem mnie życiem jest Chrystus, a umrzeć zysk".

Patrzcie! Apostoł Paweł stoi w obliczu śmierci, ale nie upada na duchu, nie wyrzeka na los swój i nie złorzeczy swym wrogom, w sercu jego nie ma lęku, ani żalu za życiem ziemskiem. Bo czegóż może się obawiać ten dzielny siewca Ewangelji Chrystusowej, który Zbawicielowi oddał serce swoje i uwierzył Weń całą mocą swej duszy, ten, co mimo licznych cierpień bojował zawsze ów dobry bój wiary i szedł za głosem swego Mistrza i Pana, czyniąc świętą wolę Jego.

Tak. Wypełnił wszystko, do czego Pan go powołał. Ziarno prawdy padło na żyzną glebę i wydało plon obfity. A teraz zbliża się śmierć; śmierć straszna—śmierć męczeńska. Ale apostoł nie zna trwogi przedśmiertnej; w duszy jego panuje pokój i szczęście. On pragnie jaknajprędzej zejść z tego świata i być z Chrystusem, ujrzeć twarzą w twarz swego Pana, połączyć się z Nim i żyć wiecznie. I wtedy to z ust Pawłowych wyrywa się ów okrzyk tryumfu: „Albowiem mnie życiem jest Chrystus, a umrzeć zysk".

Chrystus i tylko Chrystus daje życie człowiekowi, temu, co go otacza i temu, co w nim jest. Bez Chrystusa niema życia, jest tylko śmierć, niema prawdy, tylko obłuda; niema prawdziwego chrześcijaństwa, są tylko pozory.

Jeśli więc, chcesz, czytelniku, żyć wiecznie, żyć w społeczności ze swym Panem i Zbawcą, to czyń słowo Boże treścią swego życia, ukochaj tak Chrystusa, jak ukochał Go apostoł Paweł i służ Mu tak, jak on Mu służył. A wtedy śmiało i radośnie będziesz mógł wyznać „Albowiem mnie życiem jest Chrystus, a umrzeć zysk". Amen.

Z. K.

Złote myśli.

(wybrała Z. K.)

Są geniusze woli, którzy mają wielkie cele i umieją robić odpowiednie plany, choć nie zawsze dopisują im środki. Są geniusze myśli, których wzrok ogarnia bardzo szeroki horyzont i trafia w rdzeń każdej kwestji, lecz znowu ci nie zawsze znajdują słuchaczów. I są geniusze uczucia, którzy czują za wszystkich i wszystko, lecz sami—u nikogo nie znajdują oddźwięku.

* * *

Pomoc, wymiana usług, przychylność — oto są hasła, które, przenikają nietylko etykę, ale całą naturę.

B. Prus

Również ważne.

Ofiarność i szczodrobliwość ewangelików polskich do ostatnich czasów była wprost wzorową. Nie trzeba się zbytnio grzebać w aktach zapomnianych, by dowieść, że ta cnota, czy zaleta charakteru zborownika warszawskiego sprawiła, że parafja nasza posiada tyle humanitarnych zakładów i instytucji, jak żadna inna może na całym świecie. Jeżeli było nam czegoś brak, to chyba literatury kościelno-religijnej i kościelno-społecznej prasy. Ale i ta aczkolwiek często upadała z braku funduszów, ciągle na nowo powstawała do życia.

Obecnie czasy są nie wiele podobne do minionych, chociaż tylko jednostki składają ofiary często nad możność swoją, ogół zaś jest powściągliwy pod tym względem, nie można twierdzić, aby to było z powodu lekceważenia lub świadomego zaniedbywania swych—obowiązków. Nie. Jest to może więcej skutkiem braku zrozumienia ducha czasu. Kto się chce przekonać, niechaj spojrzy na listę składek i ofiar. Przecież ofiarność wśród nas żyje. Jest bardzo wielu chętnych, ale jak rzadko kto potrafi wmyślić się w potrzeby i ich koszt, który się zmienia już nie z dnia na dzień, ale z godziny na godzinę, i daje sumę odpowiednią co do swej wartości, składce przedwojennej. Jest to zapewne więcej konserwatyzm i tkwienie w starych poglądach na wartość pieniądza, aniżeli zbytnia oszczędność. Pomijam, naturalnie takie wypadki, jak chęć spłaty sumy hipotecznej według 100 rb. 216 mk. przez pewnego zamożnego i znanego ewangelika, które muszą wywoływać rumieniec wstydu i oburzenie na tych, co chcą się wzbogacać kosztem sierot i kalek-starców.

Gdy jednak wnikniemy bliżej, to przekonamy się, że powodem takiej ociężałości w składaniu ofiar— jest także nieenergiczne zwracanie się o nie do ofiarodawców. Mamy tego dowód obecnie, że gdy uderzono na alarm w ostatnich tygodniach, posypały się liczne, a często wprost pokaźne sumy, jako danina na utrzymanie zakładów dobroczynnych zboru. Po macoszemu jest traktowana jeszcze prasa ewangelicka.

Któż bowiem z czytelników zastanawia się dłużej nad tem, że 50 tyś. mk. prenumeraty za kwartał pisma tygodniowego, t. zn. tyle, co jeden przejazd tramwajem—dawniej 5 kop.—nie może nawet małej części pokryć kosztów wydawnictwa. A jednak są tacy, dla których i ta suma była duża! Iluż jest takich, którzy umieją ocenić pracę ciężką, a żmudną przy redakcji pisma tygodniowego? Iluż wreszcie jest takich, którzy sobie potrafią zdać sprawę z ważności i znaczenia polskiego pisma ewangelickiego w społeczeństwie przeważnie rzymsko-katolickim?

Przykro wspominać na tem miejscu, że są nawet tacy ewangelicy, którzy jawnie popierają pisma katolickie. Chodzi o reklamę, o opinję wśród większości klijentów, odbiorców, spożywców,—zapewne—ale wśród tych ostatnich są także i ewangelicy, i ich należało, by też w równej mierze zadowolnić pod tym względem.

Wreszcie nie samym chlebem człowiek żyje, ale ma swoją ideę, w słuszność której wierzy i którą propaguje—o tem nie wolno zapominać.

Wiemy i rozumiemy to doskonale, że nie wszyscy mają jednaki pogląd na kierunek pisma ewangelickiego. Ale wszyscy polacy ewangelicy muszą uznać jedną potrzebę nieodzowną, potrzebę pism szczerze polsko-ewangelickich—i to powinni uznać za powód do ich popierania materjalnego.

Nie wątpimy ani na chwilę, że tak jak zakłady nasze dobroczynne, znalazły już i znajdą jeszcze chętnych i szczodrych ofiarodawców, gdyż w przeciwnym razie grozi im katastrofa, tak i pismo nasze znajdzie ludzi dobrej woli i zrozumienia potrzeb duchowych ewangelików polskich, którzy nie pozwolą na jego po trzechletniem zgórą istnieniu upadek.

To jest również ważne, jak tamto.

Czy istnieje przymus przysięgania przed sądem?

W b. zaborze rosyjskim od obowiązku składania przysięgi prawo zwalnia świadków, „należących do wyznań i sekt, nie uznających przysięgi".

Przepisy te aż do ostatniego czasu komentowane były w sposób bardzo rygorystyczny: kto nie figurował w księgach ludności lub innych urzędowych dokumentach jako „bezwyznaniowiec" (co zresztą mogło się odnosić tylko do cudzoziemca, gdyż na terenie b. Kongresówki Rosja carska bezwyznaniowców nie uznawała) — ten, chociażby zapewniał sąd, że jego wewnętrzne przekonania nie pozwalają mu składać przysięgi—zmuszony był do wykonania obrządku, który dla niego stanowił czczą formalność, a dla ludzi profanację religji.

A gdyby się znalazł oporny, któryby oświadczył, że stanowczo odmawia przysięgi — tego pociągano do odpowiedzialności z art. 172 k. k.—za odmówienie bez dostatecznej przyczyny wypełnienia obowiązku świadka, biegłego lub tłumacza.

Takie właśnie sprawy wytoczono doktorowi S. D. w Łodzi, który będąc powołany na świadka, oświadczył, że „odmawia przysięgi z zasady i że nigdy nie przysięgał", i lekarzowi J. J. w Grodnie, wezwanego w charakterze biegłego, który oświadczył, iż „wprawdzie wedle dokumentów należy do wyznania rzymsko-katolickiego, lecz za katolika siebie nie uznaje i obrzęd przysięgi odrzuca".

Sądy pierwszej i drugiej instancji zarówno w Łodzi, jak i w Grodnie wydały w tych sprawach wyroki skazujące: sąd okręgowy w Łodzi skazał za taką zbrodnię na 2 tygodnie aresztu, sąd w Grodnie był więcej liberalnym i zadowolnił się 30,000 mk. grzywny.

Atoli — odmienne stanowisko w obu tych sprawach zajął sąd najwyższy, nakazując uchylenie powyższych wyroków i ponowne rozpatrzenie spraw, opierając się na art. 111 i 112 konstytucji, zapewniających obywatelom wolność przekonań religijnych, z którymi nie godzi się ich sumienie. Sąd najwyższy ustalił dwie następujące zasady:

1) przymus przysięgania przed sądem nie może rozciągać się na osoby, które ze względu na swe wewnętrzne przekonania nie uznają przysięgi; w szczególności dotyczy to bezwyznaniowych;

2) przez należenie do wyznań i sekt, nie uznających przysięgi należy rozumieć nie zarejestrowanie religji obywatela w księgach ludności lub innych dokumentach, lecz rzeczywiste jego wierzenia.

Zasady powyższe niechybnie będą powitane z wielkiem zadowoleniem nietylko przez bezwyznaniowców lecz i przez szczerze wierzących.

B. J. Szat.
(Kurjer Polski).

Kto nie spełnił jeszcze swego obowiązku społeczno-kościelnego i nie wniósł daniny na Zbór Warszawski 2% od dochodu w miesiącu listopadzie, niechaj to uczyni niezwłocznie.

Danina.

W myśl uchwały nadzwyczajnego ogólnego zebrania Zboru Warszawskiego członkowie jego winni wpłacić do kasy Kościelnej jednorazową daninę w wysokości 2 procent od dochodu za m. listopad.

Niżej podajemy i nadal podawać będziemy nazwiska i zajęcie osób, które już wpłatę uskutecznili. Z zestawienia tego niechaj każdy wyczyta, czy już spełnił swój obowiązek całkowicie, czy tylko częściowo czy też jeszcze nic w tym kierunku nie zrobił.

Lista osób wpłacających daninę jednorazową za rok 1923 do dnia 1 XII 1923 włącznie:

Rudolf Juljusz kupiec 4,000,000 Kessler Karolina 500,000 Ks. Pastor Rondthaler Adolf, dyrektor a conto 2,000,000 Winkler Michał inkasent 2,000,000 Dyrektor Freyer Zdzisław 2,000,000 Ställer Edward 200,000 Fuks Roman inż. 1,000,000 Henneberg Juljan przemysłowiec 5,000,000 Straus Stanisław 1,000,000 Bauer Karol przemysłowiec 1,000,000 Mietke Stefan student 5,000,000 Mietke Wilhelm senj. wł. księgarni 10,000,000 Wiediger Andrzej 500,000 Wiedieger Edmund kamasznik a conto 1,000,000 Herman Józef kupiec 2,000,000 Czarnecki Józef kupiec 1,000,000 Gertz Karol 3,000,000 Koeppe Ferdynand urzędnik Banku Handlowego 5,000,000 Kessler Józef 3 000,000 Doering Ferdynand robotnik 360,000 Hirszowski Jerzy inżynier 6,000,000 Sommerfeld Krystian 1,000,000 Miller Fryderyk 2,000,000 Jan Pfeiffer cieśla 1,500,000 Alfred Pfeiffer murarz 1,000,000 Pfeiffer Zygmunt cieśla 1,000,000 Eugenjusz Pfeiffer cieśla 1,000,000 Gessner Jan wł. apteki 3,000,000 Szeller Ryszard dyr. fabryki 5,000,000 Reicher Helena 500,000 Reicher Amelja 500,000 Majhofer Leonard majster zakł. gazowych 2,000,000 Andert Karol 1,000,000 Kahl Stefan przemysłowiec 5,000,000 Saflt Emilia 1,000,000 Klein Henryk przemysłowiec 5,000,000 Kessler August nauczyciel 750,000 Just Karol 1,000,000 Braun Henryk malarz 3,000,000 Krause Zygmunt handlowiec 8,000,000 Heinrich Aleksander, urzędnik państwowy 1,000,000 Szulc Karol dyrektor gimnazjum 10,0000,000 Starost Lucjan urzędnik 2,000,000 Traeger Adolf 1,500,000 Irma i Alicja Grünning 2,000,000 Emma Böttcher 1,000,000 Schmeike Zygmunt 1,000,000 Leskier Rudolf technik 1,000,000 Gessner Janina urzędniczka 250,000 Gessner Karol urzędnik na poczcie 250,000 Gessner Herman majster szewcki 300,000 Henryk i Zofja Rudolfowie wł. fabryki 10,000,000 Mecenas Fischer Waldemar 1,250,000 Ewald Behsler wł. biura technicznego 10,000,000 Ton Emil wł. domu 1,000,000 Dr. Bursche Emil lekarz 4,000,000 Martens Henryk przemysłowiec 3,000,000 Martens Edward przemysłowiec 1,500,000 Martens Maksymiljan przemysłowiec 2,000,000 Borkowski Ferdynard wł. składu elektrotechnicznego 3,000,000 Gessner Edward majster szewcki 2,000,000 Frank Ludwik pom. ślusarza 800,000 Marwege Gustaw wł. zakł. malarskiego 1,000,000 Marwege Helena 500,000 Marwege Alfred 500,000 Barwich Karol wł. zakł. mechanicznego 1,000,000 ks. Bursche Edmund prof. uniw. 1.500,000 Roel Ferdynand urzędnik 500,000 ks. Szeruda Jan profesor uniwersytetu 1,000,000 Filips Gustaw kowal 1,000,000 Morawek Alicja 1,000,000 Hennig Jan woźny 300,000 Gottschalk Jan 1,000,000 Polubiec Stanisław 1,250,000 ks. Ruger Mieczysław 3,000,000 Jung Aleksander obywatel m. Warszawy 3,000,000 Tews Aleksander urzędnik państwowy 1,500,000 Józef Evert prezes Kolegjum Kościelnego 3,500,000 Robert Jaeger dyrektor fabryki 1,000,000 Wandel Kazimierz 10,000,000 Alicja Hauptman 1,000,000 Edwin Huber 1,000,000 Gustaw Reichelt urzędnik państwowy 1,000,000

Wpłacono za pośrednictwem ks. Glocha: p. M. Wisnowska 1 milj. mk. dyrektor i właściciel gimnazjum 8 kl. p. Ludwik Lorenz 5 mil. p. L. Ziebart, buchalter 2 i pół mil. prof. gimn. im. M. Reja, p. O. Bartel 5 mil p. St. Stridler, handl. 2 mil. p. Paweł Radecke urzędn. „Parowozu" 800,000 mk. kupiec i dyrektor fabryki, p. Henryk Teobald 2 mil. dyrektor gimn. p. Z. Salinger 1 mil. adwokat p. Jan Hejman 2 milj.

Z Towarzystwa Polskiej Młodzieży Ewangelickiej.

We wtorek d. 27 listopada młodzież ewangelicka święciła rocznicę powstania listopadowego.

Na sali obok licznie zgromadzonych członków Tow. byli obecni mili goście mazurzy i przedstawiciele społeczeństwa polskiego, jak: pp. generał A. Babiański prezes Tow. Obrony Kresów Zachodnich inż. Fr. Bąkowski, pułkownik Fröhlich, pani Kosmowska, oraz członkowie Zrzeszenia Ewangelików Polaków.

Po odśpiewaniu przez chór młodzieży pieśni „Warownym grodem jest nasz Bóg", słowo wstępne wygłosił ks. prefekt F. Głoeh. Mówca na wstępie witając gości, a przedewszystkiem mazurów ewang., podkreślił większą ważność dnia z powodu ich obecności, która przy tym obchodzie jest jakby symbolem jedności polskich ewangelików bez względu na granice i kordony które ich dzielą.

Przeszedłszy następnie do samego wydarzenia politycznego, które tak nieszczęśliwie dla Polski się zakończyło w r. 1831, Ks. Gloeh zwrócił uwagę obecnych na odrodzenie wewnętrzne Polski w wieku XIX po jej upadku politycznym. W tem odrodzeniu nie małą rolę odegrali i ewangelicy. Nazwisko takich mężów jak prof. uniw. Michał Szubert, założyciel ogrodu botanicznego w Warszawie, pierwszy słownikarz polski Gotlib — Bogumił Linde. Dr. med. Wilhelm Malcz, historyk Bandtkie, są nierozwalnemi ogniwami łączącemi ewangelików z historją i kulturą i nauką polską w XIX. To odrodzenie było przygotowaniem do wypadków dzisiejszych. Jeżeli zaś w Polsce dzisiejszej dzieje się nie zawsze tak, jakbyśmy się tego spodziewać mogli, to zapewne jest to tylko skutkiem naszej niewoli politycznej. Mówca w końcu wyraził silną wiarę w przyszłość i trwałość naszej, odrodzonej samodzielnej i niezależnej Polski. Po wstępnem słowie ks. Gloeha przedstawiciel Zrzeszenia Ewangelików Polaków i vice prezes Tow. Pols. Mł. Ewang. stud. teol. Galster witali gości, a przedewszyskiem mazurów-ewangelików, poczem p. Klawer odtworzył na fortepianie kilka utworów Chopina i Paderewskiego. Następnie odbył się raut. Gości podejmowano uprzejmie herbatą, a młodzież nasza wykonała kilka numerów koncertowych. Śpiewali solo pp. Bredschneidrówna i Boyn, na wiolonczeli grała p. Czerwińska a na fortepianie p. Rozewicz (własne utwory), deklamował p. Suchcicki.

Pod koniec miłego i ożywionego zebrania prezes Tow. Obrony Kresów Zach. p. inż. F. Bąkowski podzielił się z obecnymi wrażeniami z podróży na Mazury.

* * *

Dnia 11-go grudnia r. b. we wtorek o g. 8-ej wieczór odbędzie się w Tow. Pols. Młodz. Ewang. (sala konfirmacyjna) wieczór towarzyski, na którym ks. prefekt F. Gloeh podzieli się z zebranymi wrażeniami z podróży do Niemiec, odbytej w sierpniu r. b.

Wiadomości z kościoła i ze świata.

Z Konsystorza (*Okólnik*).

Uboga literatura nasza kościelna w języku polskim zbogacona została w ostatnich czasach wydaniem dwóch dzieł, a mianowicie: 1. nakładem Towarzystwa Traktatowego, a staraniem Najprzewielebniejszego Ks. Superintendenta Generalnego wydane zostały „Cztery Ewangelje i Dzieje Apostolskie" z krótkiemi objaśnieniami i 16 artystycznie wykonanemi rycinami znanego angielskiego malarza Coppinga 394-str. oraz 2. nakładem Towarzystwa Wydawniczego „Kompas" wydana została praca ks. Tochtermana, pastora parafji ewangelicko-augsburskiej w Radomiu, p. t. „Badajcie Pisma—Wykład Ewangelji św. Mateusza str. 272.

Zarówno jedno, jak i drugie wydawnictwo zasługują na jak największe poparcie, a przytem ukazały się w czasie, kiedy każda książka dochodzi do cen, które ją czynią wprost niedostępną dla szerszego ogółu. Dzięki jednak pomocy powołanych wyżej Towarzystw cena tych wydawnictw stosunkowo jest bardzo niewielka: „Cztery Ewangelje i Dzieje Apolstolskie" zasadniczo kosztują mk. 4, a „Badajcie Pisma" mk. 3 fen. 25, co przy obecnym mnożniku drożyźnianym 200 tyś wynosi mk. 800 tyś. i 650.000. Pierwszą książkę nabywać można w księgarni W-go K. Treptego w Warszawie ul. Kredytowa 16, i w redakcjach pism ewangelickich, drugą w Towarzystwie Wydawniczemi „Kompas", Łódź ul. Sienkiewicza 53, albo w księgarni tegoż T-wa Łódź ul. Nawrót 26.

Konsystorz przytem załącza następujący list ks. Tochtermana do ks. pastorów;

Szanowni Koledzy, kochani Bracia!

Odczuwając ogromnie brak przystępnego wykładu Pisma Świętego w języku polskim, postanowiłem według sił i możności, na ile Bóg pozwoli, temu brakowi zaradzić. Część I sza mej pracy, zatytulowanej „Badajcie Pisma" ukazała się już w druku, dzięki pomocy, okazanej mi przez Towarzystwo Wydawnicze „Kompas" które koszta nakładu wzięło na siebie; części następne ukażą się w miarę tego, jak wydane rozchodzić się będą. Zwracam się więc do Was, Koledzy i Bracia o pomoc. O ile uważacie podjętą przeze mnie pracę za potrzebną i pożyteczną, poprzyjcie ją, rozpowszechniając wyszłą z druku część I-szą. Część ta zawiera: Wykład Ewangelji według ś-tego Mateusza; części najbliższe zawierać będą II: Wykład Ewangelji według ś-tego Jana, III Wykład listu ś-tego Pawła do Rzymian. Ewangelja Jana już gotowa do druku, tylko oczekuje wyżej wymienionego poparcia Waszego; nad listem do Rzymian pracuję.

Polecając mą pracę łaskawym względom Waszym, śle Wam serdeczne bratnie pozdrowienia

Ks. Henryk Tochtermann.

Radom, dnia 28 października 1923 roku.

Z Warszawy Nadzwyczajne Ogólne zebranie członków Zboru w dniu 25 XI r. b. postanowiło:

1. Zważywszy, że uchwalona jednoprocentowa składka od dochodu zborownika w roku ubiegłym nie osiągnęła zamierzonego celu, gdyż nie odpowiada wobec stałego i wielkiego spadku wartości marki polskiej właściwej sile płatniczej zborownika i nie jest w stanie pokryć najniezbędniejszych potrzeb naszych zakładów dobroczynnych, zastosowanie zaś wielokrotności w stosunku do spadku marki polskiej z wielu względów jest niemożliwe, kolegjum prosi Ogólne zebranie o uchwalenie aby jednoprocentowa składka kościelna do dochodu obliczana była nadal i inkasowana kwartalnie w sposób następujący:

OBWIESZCZENIE.

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie członków Zboru w dn. 25 listopada r.b. uchwaliło jednogłośnie: Zważywszy że jednoprocentowa składka w roku 1923 podług dochodu 1922 wobec gwałtownego i anormalnego spadku waluty polskiej nie pokryła nawet najniezbędniejszych potrzeb naszych zakładów dobroczynnych, Ogólne zebranie uchwala daninę jednorazową za rok 1923 w wysokości 2% od osiągniętego dochodu w miesiącu listopadzie 1923 r. płatną do dnia 15 grudnia 1923 roku. W wykonaniu powyższej uchwały

Kolegjum Kościelne wzywa członków Zboru do wnoszenia jednorazowej daniny na zasadach uchwalonych z terminem do 15 VII r. b. w kanc. kośc. w godzinach biurowych w dni powszednie od 9—2 i 3—5 ppoł. oraz w niedzielę od 10 r. do 1-ej ppoł. lub też w pocztowych urzędach na konto czekowe Nr. 8252. Wpłaty w urzędach pocztowych przyjmowane będą bez opłaty za przekaz. Prezes *J. Evert.*

Sekretarz *R. Goller.*

Opłata powinna być wnoszona nadal kwartalnie zgóry w miesiącach styczniu, kwietniu, lipcu i październiku, na zasadzie dochodu zborownika w poprzedzającym ostatnim miesiącu, poczynając od 1-ego stycznia 1924 roku, a więc co rok:

a) w styczniu podług dochodu w miesiącu, grudniu, policzonego za trzy miesiące, czyli w potrójnej wysokości,

b) w kwietniu podług dochodu w miesiącu marcu, policzone za trzy miesiące, czyli w potrójnej wysokości.

c) w lipcu podług dochodu w miesiącu czerwcu, policzone za trzy miesiące, czyli w potrójnej wysokości.

d) w październiku podług dochodu w miesiącu wrześniu, policzonego za trzy miesiące czyli w potrójnej wysokości.

Ogólne zebranie poleca Kolegjum Kościelnemu stosowanie środków egzekucyjnych, przez Ustawę Kościoła ustanowionych, co do kontrybuentów bądź opornych w spełnianiu obowiązków płacenia składek i daniny, bądź ukrywających istotną swą zdolność płatniczą. W tym ostatnim wypadku Kolegjum władne będzie określać tę zdolność na zasadzie posiadanych danych.

Składki, nie wpłacane w terminach, bądź drogą egzekucji ściągane, będą obliczane w wysokości, uwzględniającej spadek wartości marki.

Zważywszy, że jednoprocentowa składka w roku 1923 podług dochodu 1922 wobec gwałtownego i arnomalnego spadku waluty polskiej nie pokryła nawet najniezbędniejszych potrzeb naszych zakładów dobroczynnych ogólne zebranie o uchwala jednorazową daninę za rok 1923 w wysokości 2% od osiągniętego dochodu w miesiącu listopadzie 1923 r. płatną do dnia 15 grudnia 1923 r.

— Z powodu przeciążenia pracą ks. prefekt Gloeh na własną prośbę został zwolniony przez Konsystorz od administrowania parafji Sadoleś—Płatkownica. Czynności te przejął ks. Rüger.

— Dnia 16 grudnia r. b. w niedzielę o g. 8-ej wieczór odbędzie się w sali Tow. Przemysłu i Rolnictwa (Krak. Przedmieście 66) wieczór odczytowy, urozmaicony śpiewami chórów Tow. Pols. Mł. Ewang. z udziałem ks. dyr. J. Machlejda, prof. uniw. ks. K. Seriniego, oraz ks. prefekta F. Gloeha.

Czysty dochód z tego wieczoru przeznaczony jest na fundusz wydawniczy „Głosu Ewangelickiego". Ponieważ wszyscy ewangelicy wiedzą, jakie znaczenie posiada prasa, jak również z jakiemi trudnościami materjalnemi walczyć ona musi, przeto każdy pośpieszy chętnie na pouczające prelekcje a przez to poprze pierwsze pismo ewagelickie tygodniowe na terenie b. Kongresówki.

Ofiary

Na rzecz T-wa badania dziejów reformacji w Polsce złożyli.

Po 1 miljonie mkp: Józef Boye, ks. prof. Kwolek; 2,450,000 J. Sawicki; 1.680,000 K. Miller; 3 mil. J. Broda; po 1,558,000 — ks. Schöneich, Koleg. kośc. w Lublinie; 918,000 E. Kwast; 1,673,850 Z. Manitius; 1,350,000 ks. R. Diem; po 1,600,000 ks. O. Wittenberg; prof. E. Bursche; po 1,500,000 prof. J. Szeruda, prof. K. Michejda; po 2 mil, ks. B. Wajzler, K. Baranowski. P. Aleksander Steinhagen z Myszkowa ofiarował 6 bel papieru wartości 216,000,000 mkp.

Zarząd kwituje z ofiar powyższych i prosi przyjaciół wydawnictwa o dalsze.

Na Dom Starców

p. Szpitzer 300,000 marek, p. Kassner 1,000,000, pani L. K. wdowa po oficerze Wojsk Polskich, całkowitą emeryturę miesięczną — 2,385,400

Na Dom Sierot

p. Zofja Schmaltz 1,000,000, p. Radecke 1,000,000.

Za pośrednictwem ks. prefekta Gloeha złożyli uczniowie gimnazjum im M. Reja następujące ofiary w pieniądzach lub naturze:

Klasa wstępna. Z. Ponge 5 f. słoniny F. Kojer 100,000, H. Gotschalk 250,000, Helbert 500,000, H. Schwotzer 5 f. słoniny, K. Sztabert 100,000, T. Kleinert 100,000 E. Krause 100,000,

Klasa I: H. Unruh — ubranie, R. Kleinschmidt — cheb, M. Kintopf książki, G. Gerber 500,000, E. Hofman 500,000, L. Spitz 300,000, E. Pross 250,000, H. Jenike kamasze i książki, Bock 500,000, Grossman kamasze i pudełko guzików rogowych.

Klasa II: J. Schatzschneider 500,000, Z. Cyntel 250,000 mk.

Klasa III: Baranowski 300,000, Rychter 1,500,000 Opman — książki, Eug. Haeberle 500,000, L. Koehler — książki

Klasa IV: Pereboom 5,000 000, i ubranie

Klasa V. A. Dachs 1,500,000, Emil i Aleksander Hartfilowie 1,000,000.

Klasa VI: Jan Szulc 1,000,000, K. Keber 1,000,000 St. Weideman 300,000, Al. Rondthaler 1,000,000, J. Haeberle 500,000.

Klasa VII. J. Goetzen 1,500.000 (c. d. n.).

Porządek nabożeństw.

Dnia 9 b. m. w niedzielę o g. 9 m. 15 nab. szkolne ks. Gloeh. Dnia 9 b. m. w niedzielę o g. 11 rano nab. w jęz. pols. ks. radca Loth.

Wiadomości statystyczne urzędu parafjalnego od 25 XI do 2 grudnia

Śluby Wiljam Koesche z p. Zofją Koziulkin ur. Porakowską. Edward Blum z p. Konstancją z Niemojewskich Kopińską. Hanryk Karsch z p. Janiną Zofją Trepte. Zygmunt Fryderyk Kleinert z p. Serafiną Nikołajew. Tadeusz Jaworski z p. Janiną Kiersnowską ur. Stępkowską. Oskar Focht z p. Julją Wandą Łypacewicz. Władysław Jan Dittwald z p. Leokadją Bronisławą Kassak. Józef Brudny z p. Anną Woźniak.

Zmarli. Wincenty Jarosław Herse lat 29 Helena Linke ur. Weigt lat 46. Maksymiljan Hanryk Daab lat 48. Ludwika Polh ur. Netzlaw lat 78. Emilja Zenowicz ur. Fritsch lat 64. Antoni Dusoge lat 69. Karolina Jewchuticz ur. Beitler lat 46. Weronika Marche ur. Winkler lat 53. Zofja Kahn wychowanka domu sierot lat 17. Aleksander Deinale garbarz lat 67.

Redaktor: Ks. F. GLOEH. Wydawca: Ewang. Sp. Wyd. „Logos".

Druk. „Współczesna", Szpitalna 10.